

Stefan Vrtel-Wierczyński

"Cenzura w wolnem mieście Krakowie 1832-1846", Tadeusz Gutkowski, Kraków 1915 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 14/1/4, 148-149

1916

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

giem, mimiką. Na wszystkie uwagi trzeba się zgodzić bez zastrzeżeń — autor doszedł do nich drogą ścisłej analizy, nie zatracając tła szerszego, porównawczego. Podobnie umiejętnie wydobyl podmiotowe elementy twórczości Chodźki (uniesienia liryczne, żądanie współtwórczości w zakresie wzruszeniowym, postaci humoru, swoiste „poczucie natury“), oświetlił stanowisko pisarza wobec zagadnień społecznych, religijnych, a wreszcie podał ogólną jego charakterystykę, stwierdzając przy tem, że był to typ o wyobraźni odtwórczej, reagujący na zewnętrzną, o skromnej skali wzruszeń. Odzwierciedlił w sobie Chodźko kilka etapów rozwojowych powieści polskiej, zawsze jednak ze znamionem opóźnienia. Jego siła w kreśleniu scen zbiorowych, pełnych ruchu, gwaru, i w dyalogu.

Wszelako to, co autor powiedział o Chodźce, to ledwo cząstka jego studium, mnóstwo bowiem materiału historyczno-literackiego znalazło się „przypisach i ekskursach“, a jest to materiał istotnie cenny, „kwestye“, problemy, jakby przekroje romansu polskiego w jego rozwoju do roku 1850. Więc rzecz o „walterskotacych“ polskich, o scenach zbiorowych w polskim romansie, o erotyce, realizmie dykcji, charakterystyce bezpośredniej i pośredniej, sposobach portretowania, obrazach zbiorowych, pierwiastkach dyalogu, mimice, obrazach natury itd. Z tych ekskursów mógł marnotrawny autor stworzyć nową pracę wysoce zajmującą. Prawda, że wówczas należałoby badania rozszerzyć, oprócz o rozleglejsze tło porównawcze (wpływ WSkotta np. zaznaczony tylko), ale trud opłaciłby się sownie. Uwaga to uboczna. Studium p. Borowego należy do prac cennych, w całym tego słowa znaczeniu szanownych.

Lwów.

Konstanty Wojciechowski.

Gutkowski Tadeusz: Cenzura w wolnem mieście Krakowie 1832—1846. — (Biblioteka krakowska. Nr. 49).
W Krakowie, 1915. 8-vo, s. 91.

Materiału dostarczyły autorowi akta Komitetu cenzury z lat 1832—1846., zachowane w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, dyaryusze sejmowe, bogate zbiory rękopiśmienne Ambrożego Grabowskiego, czasopisma krakowskie, poznańskie i emigracyjne, wreszcie, dla uwydatnienia wpływów obcych i wykazania analogii, zbiory ustaw austriackich, galicyjskich, oraz rozporządzenia policyjne. Cenzurę krakowską cechował duch skrajnej reakcji i nieubłaganej walki ze wszystkim, co tchnęło liberalizmem, walki, dochodzącej do ostatecznych granic niesłychanej podejrzliwości, drobiazgowego biurokratyzmu i śmiesznej przesady. Do kompetencji cenzury należała kontrola całej prasy, teatru, drukarni i księgarni, kontrola wszystkich druków, drobnych druków ulotnych, cenników, zaproszeń, powinszowań, kart wstępu, kart pogrzebo-

wych, a nawet — rzecz gdzieindziej niepraktykowana — cenzura napisów nagrobkowych. Szykany cenzury powodowały zastój w prasie peryodycznej, zabijały ruch wydawniczy, księgarstwo i czytelnictwo. Szczególnie poszukiwane były i tępione czasopisma i druki emigracyjne, które stanowiły istną zmorę cenzury, gdyż, mimo jej troskliwej czujności, dochodziły do Krakowa niewiadomo jakimi drogami, aby tam w sposób »zstraszący« szerzyć zakazane myśli i wyklęte hasła. »Ścigano« i niszczone zapamiętałe dzieła Lelewela i Mochneckiego, a lekturę IV. tomu Mickiewicza uważano za zbrodnię. Wiele kłopotu sprawił podobno cenzurze *Kordyan*. Według zapewnień autora (s. 70) istnieje w tej sprawie sekretna korespondencja między Senatem, Komitetem cenzury i Dyrekcją policyi. Wszelako wieści, które pojawiły się w grudniu 1831 r., że „po Krakowie obiega w manuskrypcie jakiś dramat przeciw Najjaśniejszemu Cesarzowi Wszech-Rosyi“ (s. 70) nie mogłyby — jak chce autor — odnosić się do *Kordyana*, skoro utwór ten powstał dopiero w ciągu roku 1833. Jest tu zatem jakieś nieporozumienie. (Zapewne omyłka w dacie?).

Rozdział, poświęcony cenzurze teatralnej, ograniczył autor, dla braku materiału, do kilku rysów ogólnikowych, podkreślając decydujący wpływ cenzury na dobór, tekst i wystawę sztuk scenicznych. Z pośród autorów polskich względami cenzury cieszył się jedynie Al. Fredro, z którym obchodzono się stosunkowo łagodnie.

Na stanowisku kierowników cenzury krakowskiej »odznaczyli się« zwłaszcza dwaj ultragorliwi asesorowie: Stan. Służewski i Konstanty Majeranowski. Pierwszy brał udział w powstaniu listopadowem, a potem, jako cenzor, z namiętnością, godną lepszej sprawy, zabijał i grzebał skwapliwie wszelkie pierwiastki wolności, o które walczyła rewolucya, — drugi, sam autor wielu sztuk teatralnych i redaktor wielu czasopism, zawzięcie szykanował prasę i prześladował teatr z taką pasją, że za jego działalności sztuki polskie wychodziły najgorzej (s. 81). — Obaj zaś uchodzili za obcych konfidentów, lub wprost za szpiegów. Żałować wypada, że autor nie omówił nieco dokładniej działalności cenzorskiej Majeranowskiego, skoro, jak wolno przypuszczać, rozporządzał materiałem wcale obfitym, a dla stosunków ówczesnych wielce charakterystycznym.

Rozprawka niniejsza, podająca znamienne przyczynki do dziejów kultury w wolnem mieście Krakowie, jest pracą ciekawą i zajmującą.

Lwów.

S. Vrtel.

Siedlecki Grzymała Adam. *Wyspiański*, cechy i elementy jego twórczości. Kraków, nakładem księgarni D. E. Friedleina. Warszawa — E. Wende i Spółka. Drukarnia Związkowa w Krakowie, 1909. 8-vo, str. VII+225.

W pracy o Wyspiańskim, jak można poznać z przedmowy, wychodzi autor z założenia, że i ta metoda krytyczna, która „pilniej pa-